

402



STANOMIR MROZEK
AMBASADOR



TEATR IM. CYPRIANA NORWIDA
w Jeleniej Górze

Sławomir Mrozek

AMBASADOR

TEATR M. CYPRIANA NORWIDA

w Łodzi (1922)

Sławomir Mrożek

AMBASADOR

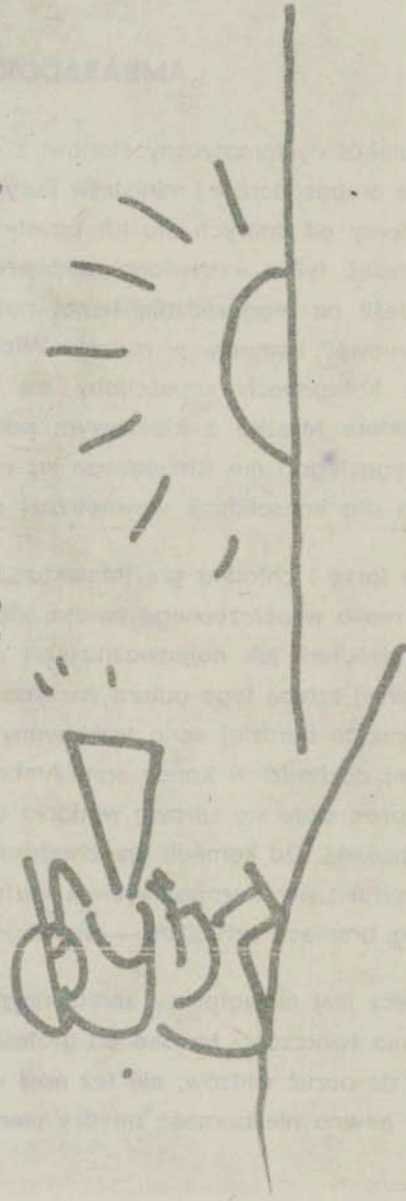
„AMBASADOR” MROŻKA

Protokół dyplomatyczny stanowi z dawna wdzięczny temat farsy; urzędowanie ambasadorów i ministrów Rurytanii i Serdanii oraz perypetie ich żon i sekretarzy od dobrych stu lat bawiły publiczność najpierw na scenie, by przypomnieć tylko wznowioną niedawno przez telewizję **Kaczą zupę** Braci Marx. Jeśli na tego rodzaju temat nałoży się satyra polityczna, powstają „problemowe” komedie w rodzaju **Wielkiego kramu**, czy **Genewy** i w tych właśnie kategoriach zmieściłaby się humorystyczna i satyryczna część **Ambasadora** Mrożka z kluczowym pomysłem kryjomego przyjęcia ambasady wygasłego i nie istniejącego już państwa przez wrogie mu mocarstwo, któremu dla konsolidacji wewnętrznej potrzebna jest obecność wroga. (...)

Na farsę i chłodną grę intelektu „komedii problemowej” nakładają się jednak realia współczesnego świata, które już od lat stają się dla Sławomira Mrożka źródłem jak najpoważniejszej refleksji i zadumy w **Małych listach**. W ostatniej sztuce tego autora zaczyna się toczyć najpierw komediiwy a potem coraz to bardziej serio traktowany spór o wiarę w imponderabilia. Do wiary tej dochodzi w końcu sam Ambasador, zaś motywem wyzwalającym cały proces staje się sprawa wydania uchodźcy, który poprosił o azyl w lokalu placówki. Od komedii przechodzimy w dziedzinę patetycznie zaangażowanej sztuki: przed zapadnięciem kurtyny **Ambasador** staje oko w oko ze śmiercią, broniącą uchodźcy — pisanego dużą literą Człowieka.

Rzecz jest niewątpliwie znamienym i interesującym dokumentem przechodzenia twórczości Mrożka od groteski do daleko posuniętego odwoływania się do uczuć widzów, ale też nosi wyraźne cechy utworu przejściowego. Istnieje pewna niezborność między pierwszą a drugą częścią sztuki, w któ-

WYŻEJ! W PRAWO!
PUŚCIĆ PROMIENIE! SZYBCIEJ!
DO GÓR! ŚWIECIĆ!
W SCHOZIĆ!



rej komediowy dyplomata przekształca się w rodzaj Księcia Niezłomnego. Pomost między rozmówkami o duszy, toczonymi przez tytułowego bohatera z typową sceniczną „dyplomatyczną żoną”, a najpoważniej traktowanymi rozważaniami o transcendencji mają tworzyć dysputy z rzecznikiem wiary — uciekinierem. Autor poddaje w nich obróbce za pomocą dowcipu zdanie Tertuliana „credo quia absurdum” i jakość tych rozważań może być rozmaicie oceniana, w każdym jednak razie z czysto technicznego punktu widzenia nie wydają się one wystarczające do przeciągnięcia linii, która bez załamania wiodłaby od komedii do heroicznej sztuki z tezą.

Ambasador składa się z serii dialogów, w których ścierają się racje. Ten rodzaj dramaturgii niesie jednak z sobą niebezpieczeństwo „przegadania”, nieobcego utworom jej największego przedstawiciela — Bernarda Shaw'a. Na przerost rezonerstwa mógł też wpłynąć przekład innego gatunku — sztuk z tezą, w których przesłanie góruje nad dramaturgią; wydaje się, że nowy utwór Mrożka uległ naciskowi obu tych tendencji. (...)

„TEATR” nr 23/24, grudzień 1981 r.

JEZELI CI MOVIF.
ZE CIS STWORZY-
TEM NA OBRAZ
I PODOMENITNO
SWOZE, TO O CO
CI JESUCEZ CHODI?

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

PHYSICS DEPARTMENT

PHYSICS 309

LECTURE NOTES

BY

ROBERT H. COHEN

W programie wykorzystano rysunki

SŁAWOMIRA MROŻKA

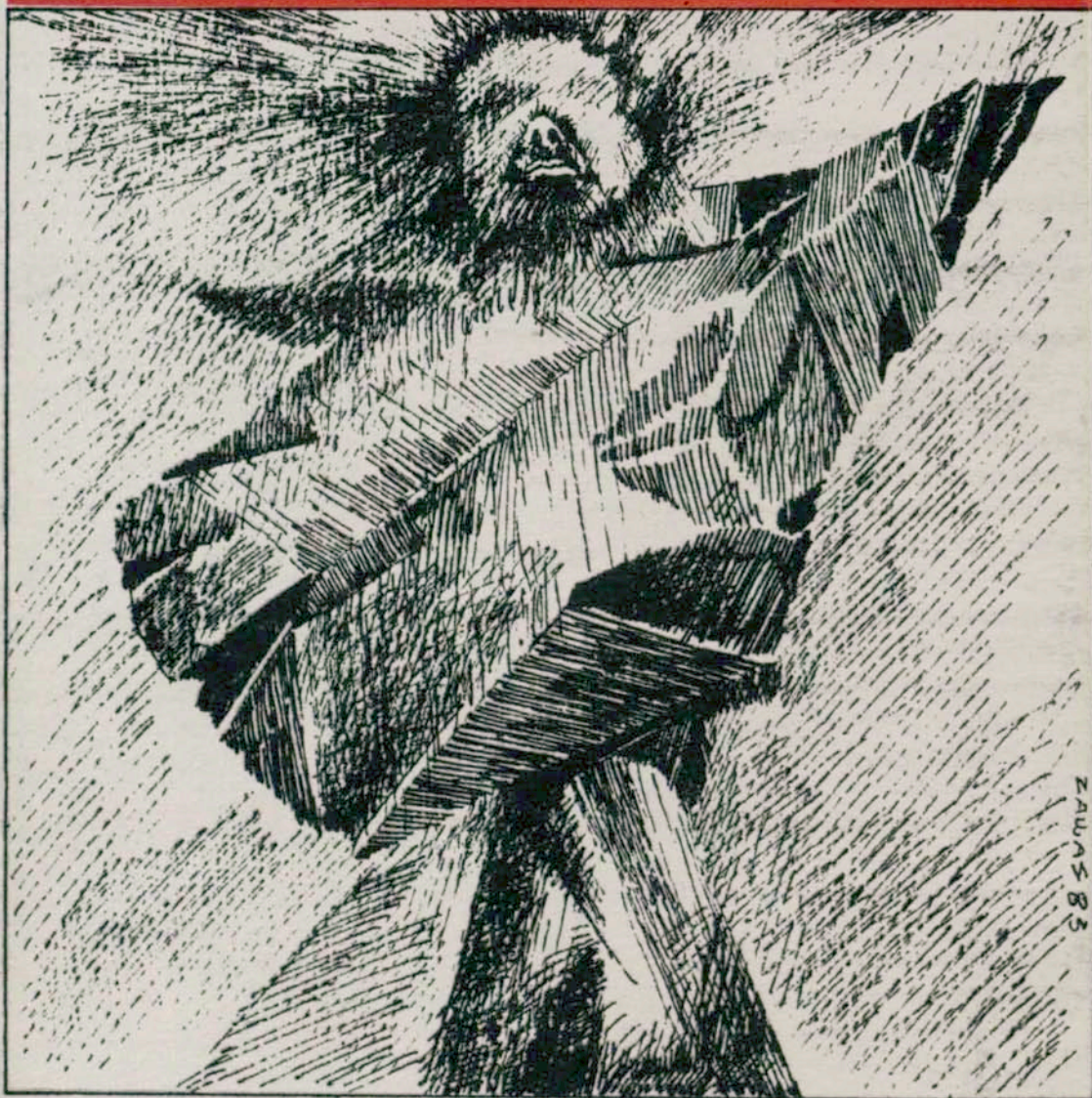
Redakcja programu

URSZULA LIKSZTET

Projekt okładki

TADEUSZ ZAJAS





ZAWIAS 83

AMBASADOR
STANISŁAW WROŃEK